

Sygn. akt II NS 30/09

Postanowienie**Dnia 4 czerwca 2009 r.**

Sąd Okręgowy Warszawa- Praga w Warszawie Wydział II Cywilny
w składzie:

Przewodniczący SSO Marzena Konsek – Bitkowska

Protokolant Marzena Sępiot

po rozpoznaniu w dniu 4 czerwca r. w Warszawie
na rozprawie

sprawy z wniosku Krystiana Legierskiego

z udziałem Andrzej Czaplickiego

w trybie art. 74 ustawy z dnia 23 stycznia 2004 roku Ordynacja
wyborcza do Parlamentu Europejskiego (Dz. U Nr 25, poz. 219 ze
zm.)

postanawia:

1. oddalić wniosek,
2. zasądza od Krystiana Legierskiego na rzecz Andrzeja Czaplickiego kwotę 137 zł (sto trzydzieści siedem złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego.



Na oryginale właściwe podpisy
Za zgodność stwierdzam

Sekretarz Sądu

Uzasadnienie

Wnioskodawca Krystian Legierski, kandydat na posła do Parlamentu Europejskiego z listy wyborczej Porozumienia dla Przyszłości wnosił o zakazanie Andrzejowi Czaplickiemu rozpowszechniania nieprawdziwych informacji, że homoseksualizm można leczyć oraz że homoseksualizm jest zbrodnią.

Nadto żądał nakazania uczestnikowi opublikowania na portalu WWW.kartuzy.info sprostowania o treści podanej w punkcie 2 wniosku, jak też opublikowania na tym samym portalu przeprosin o treści wskazanej w punkcie 3 wniosku.

Sąd ustalił, co następuje:

Wnioskodawca uzyskał poprzez relację zamieszczoną na stronie internetowej WWW.kartuzy.info wiadomość, że uczestnik podczas spotkania kandydatów do Parlamentu Europejskiego z ramienia Prawicy Rzeczypospolitej wygłosił twierdzenie, że w USA funkcjonują zakłady, które leczą homoseksualizm. W 99% przypadków udaje się chorych wyleczyć, pisano o tym w ostatnim numerze „Gościa Niedzielnego” albo w „Niedzieli”. Ponadto uczestnik podał, że środowiska gejowskie są finansowane przez międzynarodowe organizacje, żeby „robić zadymy”. Ich członkowie żyją z parad, dzięki czemu mogą żyć na wysokim poziomie finansowym. Tych gejów jest tyle samo co np. jakichś tam transwestytów, koproflagów, zbrojeńców. Nie rozmawiajmy o zbrojeńcach.”

Wnioskodawca jest homoseksualistą, współtwórcą senackiego projektu ustawy o rejestrowanych związkach partnerskich. Jednocześnie jest kandydatem do Parlamentu Europejskiego. Uważa, że tego typu wypowiedzi mogą wpłynąć na jego wynik wyborczy.

Sąd zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 74 ust. 1 z dnia 23 stycznia 2004 r. – Ordynacji wyborczej do Parlamentu Europejskiego jeżeli rozpowszechniane, w tym również w prasie w rozumieniu prawa prasowego, materiały wyborcze, a w szczególności plakaty, ulotki, hasła i wypowiedzi lub inne formy prowadzonej w okresie kampanii wyborczej agitacji, zawierają informacje nieprawdziwe, kandydat na posła do Parlamentu Europejskiego lub pełnomocnik wyborczy zainteresowanego komitetu wyborczego ma prawo wnieść do sądu okręgowego wniosek o wydanie orzeczenia m.in.: zakazu rozpowszechniania takich informacji, nakazania sprostowania takich informacji, nakazania przeproszenia osoby, której dobra osobiste zostały naruszone.

W ocenie Sądu wniosek nie mógł być uwzględniony, choć wypowiedzi uczestnika padły w trakcie spotkania z wyborcami, zatem są one formą agitacji wyborczej i

stanowią materiały wyborcze. W ocenie Sądu wypowiedzi uczestnika prezentują w istocie jego poglądy na temat homoseksualizmu i wyrażają jego przekonanie, wiarę, że homoseksualizm jest chorobą i może być leczony. Poglądy te mogą odstawać od obecnego stanowiska przedstawicieli medycyny, ich wyrażanie nie może być jednak zdaniem Sądu potraktowane w kategorii informacji, lecz raczej wyrażenia niezgody z tym stanowiskiem środowiska medycznego.

Informacją jest podanie określonego faktu, przykładowo wskazanie że miało miejsce określone zdarzenie. Informacja służy powiadomieniu odbiorcy o takim zdarzeniu lub przekazaniu innej wiedzy. Tymczasem ewidentnym celem uczestnika było li tylko zaprezentowanie własnego poglądu w kwestii homoseksualizmu i takiego wydzwięku jego wypowiedzi nie zmienia również powołanie bliżej nieokreślonych placówek amerykańskich, które miałyby uzyskiwać prawie 100% skuteczność w „leczeniu” homoseksualistów, która to relacja w istocie stanowi jedynie podparcie dla prezentowanego poglądu. Jest rzeczą wyborców ocena, czy z takim poglądem się identyfikują, czy nie.

Wnioskodawca może postrzegać poglądy uczestnika jako obraźliwe dla homoseksualistów, w szczególności poprzez użycie w dalszej wypowiedzi uczestnika słowa zboczeńcy i poprzez sugestię, że homoseksualizm jest chorobą. W tym jednak przypadku szczególnie wyraźnie nie mamy do czynienia z informacją, lecz z zaprezentowaniem określonej oceny. Zdaniem Sądu wypowiedź ta nie przekazuje bowiem w istocie żadnej treści informacyjnej a jedynie określone emocjonalne nastawienie uczestnika do homoseksualistów.

Tryb przewidziany ordynacją wyborczą nie znajduje zastosowania w przypadku naruszenia dóbr osobistych poprzez prezentację poglądów i dobór słów.

Wskazany na wstępie art. 74 ordynacji wyborczej ma na celu umożliwienie zainteresowanym szybkiego sprostowania tylko i wyłącznie informacji nieprawdziwej, nie zaś kontrowersyjnych, a nawet obraźliwych ocen i poglądów. Ponadto, choć przepis ten nie zawiera bliższego określenia jakich dziedzin mogą dotyczyć informacje nieprawdziwe, otwierające zainteresowanemu drogę dochodzenia roszczeń w trybie wyborczym, to jednak wykładnia celowościowa tych przepisów wskazuje, że przepis nie dotyczy wszelkich nieprawdziwych informacji, lecz takich które dotyczą zainteresowanego w ten sposób, że mogą wpłynąć na osiągnięty przez niego wynik wyborczy.

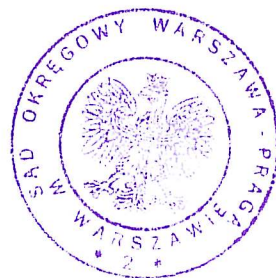
W ocenie Sądu wnioskodawca nie wykazał, aby był osobą zainteresowaną, a wypowiedzi uczestnika były w niego wymierzone. Uczestnik bowiem wybitnie prezentował swoje poglądy, a być może również poglądy swojej partii, do czego w zasadzie ma prawo w ramach wolności słowa. Jednocześnie jeżeli poglądy te, bądź sposób ich wyrażenia, dotyczą dóbr osobistych innej skonkretyzowanej osoby, to przysługuje jej tryb procesu cywilnego. Nie można natomiast przyjąć, aby ogólne wypowiedzi dotyczące ogółu homoseksualistów (a w istocie prezentujące poglądy uczestnika w tej kwestii) były elementem agitacji wymierzonej przeciwko wnioskodawcy, bądź jego partii.

Nie można uznać, że celem, albo skutkiem wypowiedzi uczestnika było podanie nieprawdziwej informacji wymierzonej w konkretnego kandydata w osobie wnioskodawcy, ani nawet zdyskredytowanie homoseksualistów jako polityków. Sam wnioskodawca dostrzega, że wypowiedzi uczestnika nie są do niego wprost kierowane, a związek wypowiedzi z jego osobą dostrzega tylko poprzez swoją orientację homoseksualną. Wypowiedź uczestnika nie dotyczyła w istocie polityki lecz konkretnej kwestii życia społecznego. Homoseksualizm nie jest bowiem zdecydowanie zjawiskiem politycznym lecz społecznym.

Samo zaś prezentowanie poglądów odnośnie różnych aspektów życia społecznego przez wszelkie formacje polityczne od skrajnej prawicy po skrajną lewicę, również w okresie kampanii wyborczej, jest cechą demokracji, stąd też przepisy ordynacji nie ingerują w tę płaszczyznę, ograniczając stosowanie szybkiego 24 – godzinnego trybu wyłącznie do informacji.

Granice rozpoznania sprawy wyznaczają żądania zgłoszone przez wnioskodawcę, a te koncentrowały się wyłącznie wokół kwestii, że homoseksualizm nie jest chorobą, ani zboczeniem i z tego względu nie można się z niego wyleczyć. Żadne ze zgłoszonych żądań nie dotyczyło informacji odnośnie finansowania środowisk gejowskich. Z tego względu wskazanie w uzasadnieniu wniosku, jako nieprawdziwej, informacji że środowiska gejowskie są finansowane przez międzynarodowe organizacje po to, żeby robiły zadymy, jest okolicznością niezwiązaną z żądaniami wniosku i z tego względu Sąd do tej wypowiedzi uczestnika się nie odnosi.

Z tych względów Sąd z mocy art. 74 ordynacji do Parlamentu Europejskiego orzekł jak na wstępie.



Na oryginale właściwe podpisy
Za zgodność stwierdzam
Sekretarz Sądu